Nr 402. **Kraków. Środa 2 Września 1908.** **Rok XXVII.**

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i św.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agentya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kamińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Nowe walki w Maroku. — Stanowisko Niemiec w kwestyi marokańskiej. — Pogłoski o abdykacyi sułtana. — Wrzenie w Anatolii. — Nowe rewelacye w aferze Kestranka. — Flota angielska w zatoce perskiej. — Rozprawa Siczyńskiego. — Pogłoski o rozwiązaniu Sejmu chorwackiego. — Sprawa sojuszu niemiecko-szwedzkiego.

Zajścia w Maroku.

(Telegr. „N. Reformy“).

Abdul Azis.

Paryż. „Matin“ donosi z Casablanki, że Abdul Azis przeniósł swój obóz do Mediuny, 15 klm. od Casablanca.

Paryż. Z Casablanki donoszą, iż przeciw wojsku kaida Mtugi, stronnika Abdul Azisa, wyruszył stąd silny oddział wojska z 10 nowemi działami. Część mehalli z Fezu połączyła się ze szczepami, oddanemi Abdul Azisowi.

Nowe walki.

Paryż. Z Casablanki donoszą, że między mehallą, wysłaną stąd przeciw kaidowi Mtugi, a jego wojskami, przyszło do bitwy. Wynik jej nie jest jeszcze znany.

Paryż. Do Mediuny nadeszły doniesienia, że kaid Mtugi stoczył zwycięsko dwie potyczki z wojskami kaida Irratti, wysłanemi przeciw niemu. Abdul Azis oczekuje z niecierpliwością wieści o rozstrzygającej bitwie, którą Mtugi ma stoczyć z mehallą, wysłaną przeciw niemu z Casablanki.

Proklamowanie Mulej Hafida sułtanem.

Casablanca. Tutejsi notable postanowili onegdaj proklamować tu Mulej Hafida sułtanem. Kaid Casablanki, podobno inspirowany przez Francuzów, sprzeciwił się temu i zagroził stronnikom Mulej Hafida represyami. Równocześnie rozeszła się pogłoska, że w razie ogłoszenia Mulej Hafida sułtanem, wojska generała d'Amade zaczną ostrzeliwać miasto. To skłoniło notablów do wstrzymania się z proklamowaniem.

Tanger. W tutejszych kołach niemieckich krąży pogłoska, że Francuzi starają się wszędzie przeszkadzać proklamowaniu Mulej Hafida sułtanem Maroka. Generał D'Amade miał zaproponować drugiemu bratu Abdula Azisa, Mulej Mahometowi, aby wystąpił z pretensyą do tronu marokańskiego. Mulej Mahomet jednak nie zgodził się na tą propozycyę.

Casablanca. W Mazagan po długich obradach notablów ogłoszono Mulej Hafida sułtanem. To samo nastąpiło w Rabat i Marakesz.

Stanowisko Niemiec.

Berlin. Jak donosi „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“, rząd niemiecki przez swoich zastępców zawiadomił mocarstwa, podpisane na umowie w Algeciras, iż wobec nowej sytuacyi w Maroku zwraca ich uwagę, że rychłe uznanie Mulej Hafida leży w interesie ostatecznego uspokojenia stosunków marokańskich.

Wypadki w Turcyi.

(Telegr. „N. Reformy“).

Pogłoski o abdykacyi sułtana.

Konstantynopol. Mimo wszystkich zaprzeczeń urzędowych, utrzymują się wciąż pogłoski o możliwej abdykacyi sułtana, ze względu na nieufność, panującą przeciw niemu w kołach młodotureckich, mimo zapewnień sułtana, że konstytucyi dotrzyma. Uroczystość urządzona z okazyi urodzin sułtana, wypadła w tym roku mniej okazale, niż w latach poprzednich.

Ruch wyborczy.

Salonika. Młodoturcy nie zdołali jeszcze porozumieć się z Bułgarami i Grekami w sprawie opracowania ogólnego programu działania przy wyborach. Porozumienia z Bułgarami nie można osiągnąć w sprawie wyboru posłów od narodowości, a z Grekami w sprawie zakładania szkół średnich i wyższych z wykładem w językach miejscowych. — Rokowania trwają dalej.

Konstantynopol. Jak donoszą z Skoplje, Serbowie macedońscy opracowali program walki wyborczej. Kampanią wyborczą będzie kierował komitet centralny w Skoplje, któremu będą podlegały komitety prowincyonalne wszystkich wilajetów z oddziałami w miastach powiatowych. Każda serbska gmina wiejska tworzy swój własny komitet niższy.

Konstantynopol. Bułgarzy obliczają, że w Macedonii i wilajecie adryanopolskim zdołają przy pomocy młodoturków uzyskać ośm mandatów do parlamentu, mianowicie 2 w sandżaku skoplijskim, 2 w wilajecie salonickim, 3 w wilajecie monastyrskim i 1 w wilajecie adryanopolskim.

Grecy i Turcy.

Konstantynopol. Dziennik „Proodos“, organ greckiego poselstwa, zaznacza, że jeżeli rząd turecki nie będzie ściśle szanował przywilejów patryarchatu greckiego, patryarchat odniesie się z protestem do narodu tureckiego, a równocześnie Grecy przestaną popierać rząd.

Konstantynopol. Prasa turecka odnośnie do Greków przemawia w duchu pojednawczym i doradza rządowi, aky się starał zażegnać wszelkie nieporozumienia z Grekami.

Wrzenie w Anatolii.

Konstantynopol. Z miejscowości Sokhia (na południe od Smyrny, Przyp. red.) donoszą, że deputacya komitetu młodotureckiego przewiozła gubernatora tamtejszego pod silną eskortą do Smyrny i uwięziła urzędników. Sytuacya jest nadzwyczaj krytyczna, ponieważ ludność grozi mordami i pożarami.

Jeden profesor z Genewy i jeden profesor filozofii z Gracu, którzy znajdują się w podróży naukowej, otrzymali ostrzeżenie, aby nie ukazywali się na ulicy, gdyż nie można ręczyć za ich bezpieczeństwo osobiste.

Losy wygnańców.

Konstantynopol. W ostatnim transporcie wygnańców znajdowało się około 40 oficerów, których zesłano do Tripolis. Obecnie rodziny ich wyczekiwały ich powrotu z powodu amnestyi, jednakże żaden z tych oficerów nie wrócił, gdyż, jak się teraz okazało, w drodze do Tripolis wymordowała ich czy też wygłodziła eskorta.

Strajki.

Konstantynopol. Ruch strajkowy na kolei oryentalnej w Salonice trwa dalej. Ruch osobowy jest utrudniony. Ruch towarowy został zastanowiony, ponieważ opinia publiczna, po większej części komitet młodoturecki i władze, sympatyzują ze strajkującymi. Dyrekcya kolei oryentalnych będzie musiała uwzględnić po części żądania strajkujących.

Berlin. Potwierdza się, że ambasadorem tureckim w Berlinie, w miejsce Achmeda Tewfika paszy, zostaje Osman Nizami pasza.

Konstantynopol. Według oficyalnych doniesień, w Jemenie urzędnicy cywilni i żandarmi złożyli przysięgę na konstytucyę.

Z Rosyi.

(Telegr. „N. Reformy“).

Podróż pary carskiej.

Petersburg. Para carska przybyła na jachcie „Aleksandra“ do Kronsztadu, skąd na jachcie „Standard“ rozpoczęła podróż na wody fińskie.

Napad na pocztę.

Petersburg. Z Riazania donosi pet. ag. tel.: Bandyci ograbili pocztę w Ramowie, w pow. jegorjewskim.

Petersburg. Nowy ambasador turecki Turkan pasza przybył tu i był na audyencyi u cara. Turkan pasza jako polityk znany jest ze swych sympatyj dla Rosyi.

Petersburg. „Birżew. Wiedomosti“ donoszą z Konstantynopola, że ambasador rosyjski Sinowiew zostanie odwołany, w jego miejsce przyjdzie dotychczasowy poseł w Atenach Szczerbaczew, albo też towarzysz ministra spraw zagranicznych Czirykow.

Sprawa wodociągów praskich.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Nowe rewelacye.

Praga. Dzienniki donoszą o nowym pośredniku w sprawie dostawy rur wodociągowych, mianowicie że szef fabryki maszyn na Morawach, Antoni Kunz, udał się do kartelu żelaznego z propozycyą wystawienia dwóch listów prowizyjnych, jednego na 5 prc., a drugiego na 2 prc., dla członków Rady nadzorczej Towarzystwa robót wodnych w Pradze i zapewnił, że kartel żelazny otrzyma wtedy dostawę. — Dyrektor Kestranek odrzucił jednak tę propozycyę, Kunz twierdzi, że nie miano wystawić tych listów dla członków Rady nadzorczej, tylko dla przedsiębiorstwa, aby cena rur stała się w ten sposób niższą.

Procesy Rady miejskiej.

Praga. „Hlas Naroda“ donosi, że wczoraj po południu ze strony Rady miejskiej wniesiono już do sądu skargę przeciw Kestrankowi i dziennikowi „Prager Tgbl.“ Także poseł Czernohorsky ogłosił, że dzisiaj wraca do Pragi i rozpocznie kroki sądowe przeciw tym dziennikom, które z okazyi rewelacyi Kestranka zamieściły artykuły obrażające go.

Komunikat ministerstwa handlu.

Wiedeń. Ministerstwo handlu ogłasza ponowny komunikat w odpowiedzi na ostatnie oświadczenie Kestranka w sprawie interwencyi szefa sekcyi Rösslera co do odmówienia dostarczenia żelaza dla fabryki śrub w Budziejowicach, której współwłaścicielem jest poseł Brdlik. Komunikat ministerstwa wskazuje na to, że ministerstwo, podobnie jak w wielu innych wypadkach, prosiło o to, ażeby ta fabryka otrzymała żelazo od kartelu na tych samych warunkach, jak inne fabryki. Kartel jednakże odmówił temu, radząc fabryce, aby sprowadziła żelazo z Niemiec, co jest niemożliwem ze względu na wysokie ceny i koszta transportu tak, że nowa fabryka nie byłaby zdolną do konkurencyi.

— Zachowanie się kartelu byłoby równoznaczne z udaremnieniem założenia fabryki i dlatego ministerstwo handlu widziało się spowodowanem interweniować. Wszelkie inne twierdzenia Kestranka, jakoby żądano jakichś przywilejów, oznacza komunikat jako nieprawdziwe.

Dostawa francuska.

Praga. „Prager Tagblatt“ ogłasza ponownie oświadczenie Kestranka, który stara się podać w wątpliwość wartość rur dostarczonych przez firmę francuską, powołując się na orzeczenie wiedeńskiej szkoły politechnicznej, gdzie zbadano rury pochodzące z francuskiej fabryki i stwierdzono, że są one gorszej jakości, aniżeli rury pochodzące z hut witkowickich.

Praga. „Narodni Listy“ wzywają czeskich przemysłowców do bojkotu międzynarodowego Towarzystwa transportowego, którego prezydentem jest dyrektor Kestranek.

TELEGRAMY

z dnia 2 września.

Przemyśl. Arcyksiążę Fryderyk przybył tu wczoraj i przyjął gr.-kat. biskupa Czechowicza, naczelników władz, oraz starostę księcia Sapiehę.

Wiedeń. „Wiener Ztg.“ ogłasza obwieszczenie ministerstwa dla robót publicznych o urzędowem badaniu i uwierzytelnianiu elektromierzów.

Karlsbad. Francuski ambasador w Wiedniu, Crozier, przybył tu powtórnie dla odwiedzenia prezydenta Clemenceau.

Berlin. „Berl. Tgbl.“ dowiaduje się z Monachium, że prałat dr Franz, b. redaktor centrowego organu „Germania“, ma zostać kardynałem.

Sprawa Siczyńskiego.

Wiedeń. Dzisiaj odbędzie się pod przewodnictwem radcy dworu Buczackiego rozprawa kasacyjna z powodu zażalenia nieważności, wniesionego przez Siczyńskiego przeciw wyrokowi sądu przysięgłych we Lwowie.

Wyjazd cesarza na Węgry.

Wiedeń. „Korrespondenz Wilhelm“ donosi z Ischlu: Stan zdrowia cesarza jest trwale wyborny. Cesarz przybywa dnia 8 b. m. do Budapesztu i już przed południem tego dnia odbierze przysięgę od nowozamianowanego serbskiego ortodoksyjnego metropolity i exarchy z Banialuki, Popovica, poczem przyjmie go na audyencyi. Dnia 10 b. m. weźmie cesarz udział w nabożeństwie żałobnem za ś. p. cesarzową, a 15 wyjeżdża do Vesprim na manewry. Po powrocie z manewrów nastąpi przyjazd księcia bułgarskiego, który złoży cesarzowi życzenia z okazyi jego jubileuszu rządów. Między 19 a 20 przewidziane są przyjęcia delegacyjne, poczem, jeżeli pogoda dopisze, wyjedzie cesarz do Gödöllö, skąd w pierwszych dniach października powróci do Wiednia.

Choroba Kossutha.

Budapeszt. Wczoraj krążyły pogłoski, że stan zdrowia Kossutha, który miał doznać ataku apoplektycznego, pogorszył się znacznie. W otoczeniu Kossutha zaprzeczają tym wiadomościom, pewnem jest jednak, że stan jego zdrowia jest poważny.

Pogłoski o rozwiązaniu Sejmu chorwackiego.

Zagrzeb. „Nowosti“ podają z pewnego źródła, że rząd zamierza w najbliższym czasie rozwiązać Sejm chorwacki i rozpisać nowe wybory. Rząd spodziewa się, że koalicya zachwiana obecnie sprawą Nasticza przy nowych wyborach poniesie klęskę.

Wielkoserbska agitacya.

Zagrzeb. Dziennik „Novosti“ donosi, że rząd zamierza przyspieszyć proces o zdradę stanu w sprawie wielkoserbskiej agitacyi.

Podróż agitacyjna gen. Wołodimirowa.

Zagrzeb. Generał Wołodimirow wraz z przywódcą partyi chłopskiej Radiczem objeżdża wsie chorwackie i bierze udział w zgromadzeniach chłopskich, na których urządza wykłady o solidarności słowiańskiej. Wołodimirow wyjeżdża stąd do Lublany na kongres dziennikarzy słowiańskich.

Mowa Wilhelma II.

Londyn. Prasa tutejsza, omawiając mowę cesarza Wilhelma w Strassburgu, stwierdza, że wynika z niej, iż Niemcy na razie zupełnie nie dadzą się pozyskać dla idei rozbrojenia. Mowa cesarza Wilhelma w kołach liberalnych, które są za rozbrojeniem, wywołała przykre wrażenie.

Międzyparlamentarna konferencya pokojowa.

Kolonia. „Kölnische Zeitung“ w doniesieniu z Berlina zwraca uwagę, że międzyparlamentarna konferencya pokojowa, która się zbierze w Berlinie, mieć będzie wielkie znaczenie ze względu na obecną sytuacyę polityczną.

Sojusz niemiecko-szwedzki.

Berlin. „Vossische Zeitung“ zaprzecza wiadomościom, podanym przez petersburską „Riecz“ o traktacie zaczepno-odpornym między Niemcami a Szwecyą.

Z Portugalii.

Lizbona. Zamknięcie kortezów nastąpi 15-go b. m. Krążą pogłoski o przesileniu ministeryalnem.

Turcya i Persya.

Konstantynopol. Wielki wezyr doniósł oficyalnie perskiemu ambasadorowi o sankcyonowaniu uchwały Rady ministrów, dotyczącej wycofania wojsk tureckich ze spornego terytoryum perskiego.

Eskadra angielska w zatoce perskiej.

Berlin. Z Teheranu donoszą, że w zatoce perskiej zjawiła się eskadra angielska, złożona z 25 okrętów wojennych i 5000 żołnierzy. Mówią o możliwości obsadzenia Buszira, na wypadek, gdyby oczekiwane wybory do parlamentu wywołały poważne rozruchy.

Wrzenie w Indyach.

Kalkuta. Wśród Hindusów nie ustaje wrzenie przeciwko Anglikom. Dwóch więźniów zamordowało w więzieniu tutejszem Hindusa, który występował niedawno jako główny świadek w procesie o zamach zapomocą bomby.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 2 września.

Kalendarzyk kościelny: Stefana króla Diomed. i Juliana.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 m. 57, zachód o godz. 6 min. 24; długość dnia godzin 13 min. 27.

Teatr miejski w Krakowie: „Warszawianka“ i „Ożenić się nie mogę“.

Teatr ludowy: „Obywatelka z Krowodrzy“.

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 7 wieczorem.

Fotoplastikon (ul. Szewska l. 6): otwarty od godz. 9 rano do $9^1/_2$ wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: „Nitouche“.

Ruch w mieście w ostatnich dwóch dniach przybrał szerokie rozmiary. Pusty od dwóch miesięcy Kraków zaludnił się nagle i ożywił. Złożył się na to zarówno początek roku szkolnego, który sprowadził do miasta rzesze młodzieży, w znacznej części z rodzicami, jakoteż powrót wielu mieszkańców Krakowa z wypoczynku wakacyjnego, wreszcie liczny przejazd przez Kraków osób, powracających do Galicyi i do Królestwa. Rojno więc teraz i gwarno w Krakowie, cukiernie, kawiarnie i restauracye są zapełnione, a na ulicach panuje ruch nader ożywiony. Zwłaszcza wczoraj po południu i pod wieczór, wobec pięknej pogody, po główniejszych ulicach miasta przesuwały się tłumy przechodniów, a na plantacyach miejscami panował natłok.

Wiadomości osobiste. P. Jerzy Lalewicz, profesor konserwatoryum muzycznego, powrócił do Krakowa.

Wypadek w fabryce. Wczoraj o godz. 5 po południu, gdy robotnik o nieznanem na razie nazwisku, zatrudniony w fabryce wody sodowej przy placu Matejki l. 2, napełniał gazem syfon, nastąpiła nagle eksplozya z nieznanej na razie przyczyny. Eksplozya była tak silną, że robotnik ów zginął na miejscu, doznając złamania czaszki. Nadto odłamki syfonu zmiażdżyły mu górną szczękę, a dolną w dwóch miejscach złamały. Śledztwo wykaże przyczynę eksplozyi.

Z kroniki policyjnej. Wczoraj po południu aresztowała policya jakąś kobietę, która podając się za służącą, przyszła wczoraj do sklepu bławatnego przy ul. Tomasza l. 8 i kazała odesłać do swej pani, mieszkającej rzekomo przy ul. Jabłonowskich, 2 sztuki płótna, wartości kilkudziesięciu koron. Kupcowa wysłała towar przez swą roznosicielkę, kobieta owa jednak odebrawszy od niej towar na ulicy pod pozorem, że go sama odniesie do domu, ulotniła się. Policya wyśledziła ją wkrótce, przyczem stwierdziła, że owa oszustka przed niedawnym czasem skradła w ten sam sposób z innego sklepu kawałek jedwabiu wartości przeszło 100 koron.

Jubileusz Tołstoja w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą: Grupa młodych Rosyan postępowych w Warszawie utworzyła komitet, w celu obchodu jubileuszu Tołstoja w Warszawie. W dniu obchodu ma być kilka odczytów, oraz przedstawienie teatralne sztuki Tołstoja.

Z uniwersytetu warszawskiego. „U. Leb.“ dowiaduje się od rektora uniwersytetu warszawskiego, że dotychczas przyjęto na uniwersytet 43 żydów, którzy otrzymali medale w szkole średniej.— Liczba próśb wszystkich żydów dochodzi do 200. Z chrześcijan jest 360 seminarzystów prawosławnych; od Polaków wpłynęło około 100 podań, przeważnie od nietutejszych.

Z sądu wojennego. Pisma warszawskie donoszą: We wtorek rozpoczęła się w warszawskim sądzie wojennym rozprawa 37 osób, oskarżonych o należenie do stronnictwa socyal-demokracyi Polski i Litwy. Podstawą oddania ich pod sąd była rewizya, zarządzona w d. 5 czerwca r. z. w warsztacie szewskim Franciszka Szymańskiego, gdzie aresztowano kilkanaście osób i zabrano wiele literatury nielegalnej, oraz dwie paki z 8000 proklamacyj, przyniesione przez jakiegoś młodego człowieka.

Wyrokiem sądu wojennego skazano na osiedlenie 13 osób, mianowicie: Maryana Perzanowskiego, Kazimierza Górę, Jana Podrożkę, Adama Hilarczyka, Aleksandra Kułakowskiego, Wawrzyńca Nowaka, Franciszka Matejkę, Jana Majewskiego-Szmigielskiego, Franciszka Lewandowskiego, Aleksandra Zimaka, Mendla Golcmana, Franciszka Szymańskiego i Józefa Zwolińskiego. Resztę oskarżonych uniewinniono.

Dramat w lesie. „Kuryer Zagłębia“ donosi z Zawiercia: W piątek o godzinie 10 rano, na skraju lasu, położonego między Łazami a Zawierciem, zamordowano dwóch ludzi. Według opowiadania naocznego świadka morderstwa, Wojciecha Pieniążka, który kosił w pobliżu owies, trzech jakichś ludzi wyszło z lasu, kierując się w stronę Zawiercia. — Nie zdążyli oni ujść kilkudziesięciu kroków, gdy z lasu wybiegło za nimi sześciu innych ludzi, uzbrojonych w mauzery; ludzie ci dogoniwszy ową trójkę, dali do niej ognia na komendę. Dwaj z trójki padli na ziemię, trzeci zaś, ranny, broczący krwią, rzucił się do lasu i tam się ukrył. Pieniążek widział, jak napastnicy pochylili się nad zabitymi, jednemu z nich przypięli kartkę i wrócili do lasu. Na kartce było napisane: „Czarny Julek — zabity za bandytyzm“. Przy zabitych nie znaleziono żadnych dowodów pozwalających stwierdzić ich osobistość. Na trop zabójców nie natrafiono.

Choroba Tołstoja. Z Berlina telegrafują: „Berl. Tbgl.“ donosi z Petersburga, że Tołstoj zachorował na zapalenie żył w lewej nodze. Chorobę spowodowało zbytnie natężenie, gdyż Tołstoj codziennie odbywał piesze przechadzki po 15 wiorst.

Z Moskwy telegrafują: O stanie zdrowia Tołstoja wydano biuletyn konstatujący, że nastąpiło polepszenie, jednakże osłabienie ogólne jest silne.

O przebiegu choroby Tołstoja dowiaduje się „Riecz“ z Moskwy, że Tołstoj zachorował dnia 21 z. m.; temperatura ciała się podniosła i wystąpiła puchlina żył na lewej nodze. Dnia 24 z. m. Tołstojowi zrobiło się znacznie gorzej, temperatura szybko poszła w górę. Dnia 26 i 27 wezwano z Moskwy lekarzy na konsylium; lekarze uznali, że choroba jest ciężka i wymaga operacyi. Obecnie jednak chory przestał odczuwać ból w nodze, ciepłota i puls są normalne.

Z prasy rosyjskiej. W Petersburgu zaczęło wychodzić pismo p. n. „Nowoja Ruś“, redagowane przez I. K. Zajączkowskiego, a wydawane przez C. Michina. Pismo wyglądem zewnętrznym i układem treści przypomina w zupełności dawniejszą „Ruś“ A. A. Suworina, syna wydawcy „Now Wremia“.

Automobilem wokoło Europy. Z Petersburga donosi Pet. Ag. tel.: Dnia 6 b. m. wyjeżdżają stąd trzej automobiliści przez Rygę, Berlin, Brukselę, Paryż, Lion, Niceę, Genuę, Wenecyę, Wiedeń i Rygę z powrotem do Petersburga. Droga ta wyniesie 10.000 wiorst.

Cholera. Z Moskwy telegrafują: Wydarzył się tu pierwszy wypadek cholery. Zachorowała osoba która przybyła z gub. stawropolskiej.

Z Kijowa donosi pet. ag. tel.: W ciągu ostatnich trzech dni zmarły na cholerę 2 osoby a zachorowała jedna.

Polskie akademickie stow. „Ognisko“ w Wiedniu (VIII Josefstadtstr. 16) zwraca się do wszystkich byłych członków Towarzystwa z prośbą o podanie obecnego stanowiska i miejsca pobytu, celem sporządzenia albumu pamiątkowego.

Kongres katolików czeskich i słowiańskich. Z Pragi telegrafują: Wczoraj przed południem katoliccy redaktorzy odbyli posiedzenie, a wieczorem odbyło się trzecie i ostatnie posiedzenie katolików czeskich i słowiańskich.

Pożar w Sarajewie. Z Sarajewa telegrafują: Wczoraj wybuchł tu pożar, który zniszczył 5 domów i wiele mniejszych ubikacyj. Przy pożarze 4 osoby straciły życie, także wielu ze straży pożarnej zostało poranionych.

Cesarz Wilhelm reżyserem. Z Berlina telegrafują: Wczoraj odbyło się pierwsze przedstawie zainscenizowanej przez cesarza Wilhelma sztuki „Sardanapal“, na które cesarz Wilhelm zaprosił wybitnych asyrologów z Anglii, Ameryki i Francyi.

Zatrucie mięsem. Z Berlina telegrafują: W szpitalu Virhova stwierdzono wczoraj poważnych 20 kilka wypadków zasłabnięcia z powodu spożycia nieświeżego mięsa. Ogółem od trzech dni stwierdzono tu 80 zasłabnięć z tegoż powodu.

Trzęsienie ziemi. Z Rzymu telegrafują: W okręgach Lucca i Pontedera odczuto lekkie trzęsienie ziemi.

Wyprawa do bieguna południowego. Z Paryża telegrafują: Ekspedycya Charcota opuściła Cherbourg i wyruszyła w podróż do bieguna południowego.

Mianowania. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz zamianował dziekana i proboszcza w Bieczu Leona Pastora i proboszcza w Jaśle Aleksandra Kwiecińskiego, honorowymi kanonikami rzymsko-katolickiej kapituły katedralnej w Przemyślu z uwolnieniem od taksy.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 1 września.

GRAND-HOTEL: A. Napiórkowski z Petersburga, Dr Z. Skarzyński z Suffczyna, W. Charzyński z Warszawy, Z. Dziembowska z Poznania, H. Gromnicka z Czabanówki, A. Reych z Warszawy, H. de Feldau z Niedzic, J. Gorodetyky z Montpellier (Francya), J. Koźmianowa z Warzechówki (Król. Pols.), A. Roth z Wiednia, P. Klein z Wiednia.

Przy grach i zabawach, przy składkach i zapisach

pamiętajmy

o Towarzystwie „Szkoły ludowej“

EUGENIUSZ MOUTON.

Rozkosze podróży

czyli

Wyjazd i powrót.

Dramat wakacyjny w ośmiu obrazach z epilogiem, poprzedzony prologiem, a zakończony postscriptum.

Prolog.

(Rzecz dzieje się w Paryżu na dworcu Saint-Lazare. Powozy, dorożki, omnibusy, posługacze kolejowi i podróżni wszelkiej kategoryi obu płci. Podróżny, posługacz, mężczyźni i kobiety z ludu. Policyanci).

Posługacz, dźwigając na ramiona kufer, podany przez woźnicę omnibusowego: Do Normandyi?

Z poza firanek w oknie omnibusa ukazuje się głowa: Tak, tak, do Normandyi.

Podróżny w świeżutkim stroju do podróży stalowo-szarym, sztyipy i buty z żółtej skóry, worek plecny i lornetka na paskach krzyżujących się na piersi, przez lewe ramię przewieszone również na pasku laski i parasole w skórzanym futerale sprawiają zdaleka wrażenie, jakgdyby podróżny miał strzelbę. W prawej ręce torba z rosyjskiego juchtu, obleczona pokrowcem płóciennym. Podróżny przy kasie: Granville, pierwsza.

Urzędnik: Granville? To nie tu.

Podróżny, zwracając się do portyera kolejowego, stojącego przy kasie: Co, nie tu? Więc gdzież jest kasa?

Portyer: Ależ mój panie, na dworcu Mont-Parnasse, skąd idą pociągi do Bretanii.

Podróżny: Co? Granville jest **teraz** w Bretanii?

Portyer popychając go oględnie: Proszę, niech pan odejdzie, pan tamuje ruch.

Podróżny, wydostawszy się szczęśliwie poza balustradę, wydobywa z kieszeni „Przewodnik kolejowy“, wywija nim w powietrzu i mówi z oburzeniem:

— I za coś takiego płaci się 30 centimów! Sacrebleu! Sacrebleu! żeby tak oszukiwać publiczność!

Portyer na poły drwiąco i ze współczuciem: Nikt publiczności nie oszukuje. Trzeba było tylko przeczytać ostatnie trzy wiersze na ostatniej stronie. Tam jest napisane wyraźnie: Redakcya „Przewodnika kolejowego“ nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności za ścisłość swoich informacyj, gdyż termin odejścia pociągów bardzo często się zmienia.

Obraz pierwszy.

(Dworzec Mont-Parnasse o godz. 8·45 wieczorem. Świst lokomotywy, pociąg rusza. Przedział pierwszej klasy. Gorąco w nim nie do zniesienia. Suchotnik, Hiszpan, Komiwojażer, Handlarz bydła, Dama z małą dziewczynką i trzechletnim chłopczykiem, nasz Podróżny. Dzieci zaczynają się kręcić, uderzają rączkami w pluszowe kanapy i bawią się tem, że po każdem uderzeniu z kanapy wzbijają się tumany kurzu).

Chłopczyk: Mamo! Patrzaj, ile tu kurzu!

Dziewczynka: Mamo! Każ Edziowi, żeby przestał, bo mnie zawala zupełnie!

Komiwojażer: Ach, te nasze koleje. W wagonach zamiata się każdego 36-go w miesiącu! To ohydne, prawda?

Hiszpan: Hon, hon...

Suchotnik słabym, chrypliwym głosem: Moi państwo, proszę bardzo, żeby okno było zamknięte. Mam płuca bardzo słabe i chłód nocny mógłby mi zaszkodzić.

Handlarz bydła zasnął z miejsca, kiwa się na wszystkie strony i chrapiąc, runął nagle całym ciężarem swego cielska na naszego Podróżnego. Krrrron... fff Krrrron... fff!..

Podróżny wparł obie ręce w sofę i usiłuje bezskutecznie odsunąć od siebie śpiącego. — (W myśli mówi do siebie): To straszne, nie wiem, czy wytrzymam do samego Granville. A potem ten zapach świeżego lakieru, skóry, spirytuozów i pomady jest poprostu nie do zniesienia. Czuję, jak mi się wnętrzności przewracają do góry nogami z obrzydzenia! Fuj! do dyabła! Pfuj! Brrr!

Obraz drugi.

Na statku. Na prawo morze, na lewo morze, z przodu morze, z tyłu morze, na dole morze. Na górze powinnoby się widzieć niebo, ale widać tylko czarne chmury świecące żółtawo i przewalające się z nieopisaną szybkością. Mroźny wicher igra z żaglami i sznurami i z widocznym talentem muzycznym dobywa z nich dziwne tony przejmujące i jak gdyby wróżące nieszczęście. Olbrzymie bałwany uderzają w przód statku i zalewają wodą pół pokładu; raz wznoszą statek aż gdzieś pod niebo, to znowu rozstępują się tak szeroko, że na piaszczysto-skalistem dnie morza można dostrzedz jour fixe potworów morskich, odbywający się wśród alg, korali i muszli. Podróżny, prócz niego drugi bardzo dobrze wychowany podróżny, pasażerowie, podróżni handlowi, Anglicy i Angielki, służba obojga płci, majtkowie, cielęta, kury, wory z ziemniakami i kosze z jajami.

Podróżny: Okropna pogoda, kto wie, czy nam się nie zdarzy jaka katastrofa.

Bardzo dobrze wychowany podróżny: Sądzę, że się to nie stanie, ale pan ma słuszność. Bądź cobądź jestem zdania, że mamy przed sobą scenerye, godną pędzla Rafaela.

Podróżny: Dlaczego Rafaela?

Bardzo dobrze wychowany podróżny: W istocie, to prawdopodobnie wskutek tego niezwykłego wrażenia...

Podróżny: Możliwe. Widziano już często ludzi, obdarzanych ogromną przytomnością umysłu, którzy ją tracili zupełnie pod wrażeniem jakiegoś niespodzianego zjawiska...

Bardzo dobrze wychowany pan: Jest mi niewymownie przykro, że nie mogę z panem prowadzić dalszej dyskusyi na ten temat niezmiernie zajmujący, ale jestem zmuszony oddalić się na chwilę, jest mi bowiem niedobrze... Garson! proszę mnie sprowadzić do kabiny.

Garson podbiega: W tej chwili. Do usług.

Podróżny, leżąc w swojej kabinie, ogląda znudzony inicyały, wyryte na umywalni: „S. W. R.“ Mówiono mi, że leżąc, unika się choroby morskiej... Fi... a mnie naraz zaczyna być tak niedobrze... Oh!...

Pukanie.

Podróżny: Proszę.

Garson: Mam polecenie zawiadomić pana, że z powodu pomyłki sternika wjechaliśmy na skałę podwodną, woda wdziera się do statku ze wszystkich stron...

Podróżny: Czy pójdziemy na dno?

Garson: Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa. Chociaż co prawda, na horyzoncie ukazał się duży parowiec, sygnalizowaliśmy „niebezpieczeństwo“ i statek dąży nam już na pomoc.

Obraz trzeci.

Kręte schody w wieży katedry. W zupełnej ciemności słychać miarowe kroki kilku osób i ich sapiący oddech. Podróżny, dwie angielskie Miss z guwernantką, dzwonnik.

Dzwonnik z góry: Moje panie i panowie, jeszcze trochę odwagi, a będziemy przy dzwonach. Mamy się wdrapać jeszcze tylko na 105 schodów. Teraz przejdziemy po drabinie na wąski mostek, zawieszony w wysokości 50 stóp ponad ziemią.

Dzwonnik: To jest wielki dzwon. Waży 16.590 kilogramów, w czem jest więcej niż 500 funtów czystego srebra. Jeżeli łaskawi państwo pozwolą dalej, to pokażę państwu młot, którym się bije w dzwon. To jest największy taki młot na świecie i on sam waży 6784 kilogramy. Pewnego dnia, gdy go wprawiono w ruch na życzenie pewnego Anglika, ułamał się i spadając, zmiażdżył piętnaście osób. (C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor:
Władysław Prokesch.
Wydawca:
Michał Konopiński.





Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.